

Spacer pod megakratą

Dla jednych to najnowocześniejsze w Polsce miejsce popularyzowania osiągnięć naukowych, dla innych początek zmian na lewym brzegu Wisły. Budowa Centrum Nauki „Kopernik” już na półmetku

JAROSŁAW OSOWSKI

Rok temu mieliśmy tu tańiec koparek na rozpoczęcie prac, teraz tańczą dźwigi - mówiła wczoraj Aneta Prymaka z biura prasowego Centrum. - A za rok my będziemy tańczyć! - dorzucił ktoś z tłumu budowlanców.

Na budowę zjechały prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz i minister nauki Barbara Kudrycka. W grupę dziennikarzy wciśnięto się starsze małżeństwo z pobliskiej Tamki. Pani Elżbieta i pan Wojciech dostali kaski, materiały prasowe i ruszyli do zwiedzania.

- Nawet nie było trudno się dostać, a nas też interesuje, jak się tu zmienia. Mieszkamy prawie po sąsiedzku - cieszyła się pani Elżbieta, stojąc nad makietą przyszłego Centrum.

Widać na niej dwukondygnacyjną budowlę z ogrodem na dachu. Elewacja ze szkła i betonowych płyt z włóknem szklanym w 11 kolorach, które utworzą mozaikę trapezów i innych czworokątów. Bliżej rzeki wyrasta intrygująca budowla przypominająca meteoryt z jajowatym dachem. Tu znajdzie się planetarium. Otwarcie w kwietniu 2011 r., ale już jesienią konstrukcja tego budynku powinna być widoczna w całości z pobliskiego mostu Świętokrzyskiego. Ściany z rastrowanego szkła nocą będą iluminowane na czerwono. Obok między wyjściami z tunelu Wisłostrady buduje się park Odkrywców z edukacyjnymi zabawkami i dwoma oczkami wodnymi. W tym miejscu były wczoraj przemówienia.

- To fantastyczna inwestycja. Jej wyposażenie i eksploratorium zadziwi dzieci, młodzież i niejednego dorosłego - zachwalała minister Kudrycka. Hanna Gronkiewicz-Waltz podkreślała, że Centrum Nauki „Kopernik” należy do priorytetów ratusza. Ostatnio udało się na nie zdobyć 207 mln zł dotacji z UE (całkowity koszt to 340 mln zł). Według prezydenta Warszawy Centrum zaczy-

JACEK LAGOWSKI



Wiceprzewodnicząca Rady Warszawy Ligia Krajewska i Hanna Gronkiewicz-Waltz idą po stropie tunelu Wisłostrady, nad którym montowane są kratownice Centrum Nauki „Kopernik”

na też serię zmian, które „odwróca miasto frontem do Królowej Polskich Rzek”. Na przełom sierpnia i września zapowiedziała ogłoszenie konkursu na rewitalizację Portu Czerniakowskiego, w którym ma się znaleźć miejsce na rekreację i konferencje.

Po budowie oprowadzał Leszek Wąsowski z firmy Wąrbud. To już ostatnie tygodnie, kiedy można chodzić po stropie tunelu Wisłostrady. Nad nim przerzucany jest stalowy ruszt, na którym wznosi się Kopernik. Najbardziej zaawansowana jest budowa gmachu,

w którym już od czerwca 2010 r. będziemy oglądać pięć wystaw stałych, m.in. dla dzieci, „Korzenie cywilizacji” oraz „Człowiek i środowisko”. Ostatnią z imponującym widokiem na Wisłę i most Świętokrzyski.

Wewnątrz znajdują się wysokie na 5 m przestrzenie pozabawione słupów, co pozwoli dobrze zaaranżować ekspozycje. Jest to możliwe dzięki nietypowej konstrukcji z megakratownic. Każda waży od 30 do 70 ton. Montuje je jeden z największych dźwigów w Europie (jego ramię ma 96 m). Zwie-

dający zobaczą kratownice w środku, podobnie jak wszystkie rury i przewody pod sufitem. Beton, stal i szkło mają być głównymi materiałami wykończeniowymi. - To neutralne tło dla naszych wystaw, które w zamyśle architektów [ze śląskiej pracowni RA-2 Laboratorium Architektury] mają być pierwszoplanowym bohaterem - mówił dyrektor Centrum Robert Firmhofer.

Budynek nadwieszony nad brzegiem Wisły i jedną z głównych ścieżek rowerowych w stolicy. Wezbrana rze-

ka może zalewać bulwar, w którym tkwi podpora parteru.

- Wszystkie mi się podoba, ale najbardziej będą tu widoki na Wisłę. Nasze Powiśle niezwykle zyska na tej inwestycji - zachwyciała się pani Elżbieta z Tamki. - Na razie to tylko surowa konstrukcja. Poczekajmy, aż skończą. Wtedy dopiero będzie coś podziwiać! - dodał jej mąż. ◊

Więcej na ten temat
słuchaj też w „Prawdziwe”
na antenie Antyradio 94 FM

